



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(389)

Wspólne posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (58.)
oraz Komisji Gospodarki Narodowej (52.)
w dniu 15 września 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu prac podwodnych (druk nr 204).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 36)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej Marek Waszkowiak)

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dzień dobry państwu.

Proszę państwa, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej, również w imieniu pana senatora Gałkowskiego, który jest jej przewodniczącym, i Komisji Gospodarki Narodowej.

Tematem posiedzenia jest inicjatywa senatorów dotycząca zmiany ustawy o wykonywaniu prac podwodnych, druk nr 204.

Grupę wnioskodawców reprezentuje pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Proszę państwa, proponuję, aby pani senator przedstawiła koncepcję zmiany ustawy, potem Biuro Legislacyjne wyraziło swoją opinię, a potem...

Przepraszam, witam wszystkich zaproszonych gości.

...A potem wypowiedzą się państwo związani z branżą, zawodem, i przystąpimy do pytań i dyskusji.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Goście!

Wychodząc naprzeciw środowisku Stowarzyszenia Nurków Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej, zdecydowałam się na inicjatywę ustawodawczą, która polegałaby na wprowadzeniu zmian do art. 19 ustawy o wykonywaniu prac podwodnych. Temat ten podejmowany był również w tamtej kadencji, myśmy nad tą ustawą się pochylali w Sejmie, no niestety, pewne zapisy, nie wiem, czy niefortunne czy... w każdym razie znalazły się w ustawie, choć są to zapisy na pewno dla nurków zawodowych niedobre, ponieważ w porównaniu ze standardami światowymi zwiększają...

(Głos z sali: Uprawnienia.)

...nie tyle uprawnienia, ile... no, grożą nawet utratą życia i pozwalają na wykonywanie prac w warunkach na tyle niebezpiecznych, że ta inicjatywa, wydaje mi się, jest uzasadniona.

Uzasadnienie zmian w art. 19 jest krótkie. Wydaje mi się, że podstawowe aspekty, które powinny być w tej ustawie przedstawione, czy tezy, które powinny być

w niej rozwinięte, tam są i wydaje mi się, że ona jest dla państwa senatorów zrozumiała. Ja pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę na niektóre zawarte w niej problemy.

Chciałabym nadmienić, iż przepisy w obecnie obowiązującej ustawie zwiększają, tak jak jest to ujęte w uzasadnieniu, ponad akceptowalną granicę zagrożenia zdrowia i życia nurków. Chodzi tu o głębokości, na których mogą być wykonywane, w myśl naszego prawa, prace podwodne.

Należy również zwrócić uwagę, że jest różnica między nurkowaniem rekreacyjnym a zawodowym i te przepisy mają dotyczyć właśnie nurków zawodowych, a tu, niestety, jest jak gdyby pewne pomieszanie, jeżeli chodzi o te dwie grupy nurków.

W uzasadnieniu nasza grupa senatorów pozwoliła również umieścić opis tego, w jaki sposób kontroluje się wykonywaną pracę nurka, bo to też jest ważne, między innymi dlatego że to właśnie wykazuje różnicę między jedną a drugą grupą.

Chciałabym zwrócić uwagę, i to także zaznaczyliśmy w uzasadnieniu, że ani w Polsce, ani na świecie się nie praktykuje tego, żeby obok nurka wykonującego pracę podwodną był nurek asystujący, który miałby za zadanie dbać o bezpieczeństwo i poprawne wykonywanie prac.

Nasza grupa senatorów byłaby również w stanie zaprosić państwa na Śląsk, gdzie jest jeden z najlepszych w Polsce ośrodków szkolenia nurków zawodowych, bo nic tak nie wpływa na naszą wyobraźnię i świadomość, że zmiany w ustawie idą w dobrym kierunku, jak właśnie naoczne przekonanie się o różnicach między nurkowaniem zawodowym a rekreacyjnym w ośrodku, w którym rzeczywiście ci panowie i panie, bo panie też tam chyba są...

(Głos z sali: Dwanaście.)

...no, nawet dwanaście – przechodzą szkolenie. Gdyby państwo senatorowie chcieli się przekonać, czy podejmujecie słuszną decyzję, ja jestem gotowa taki wyjazd za pozwoleniem pana przewodniczącego i Prezydium Senatu zorganizować.

Chciałabym również nadmienić, tak jak to jest w uzasadnieniu, iż poprzez zwiększenie głębokości przy asyście nurka starszego stopniem nurek III klasy otrzymał uprawnienia do wykonywania prac do głębokości 50 m, a jak zaznaczyłam, jest to zbyt niebezpieczna głębokość dla osoby dysponującej wymienionym wyszkoleniem z minimalną liczbą piętnastu nurkowań. No, Drodzy Państwo, wydaje mi się, że to się samo broni, że trzeba to zmienić. Dla porównania głębokość 40 m jest na świecie graniczną głębokością dla powietrznych nurkowań rekreacyjnych, do których płetwonurek musi posiadać najwyższy poziom uprawnień, wymagający kilkuletniego szkolenia oraz co najmniej stu nurkowań, więc proszę zobaczyć, jaka jest różnica.

Ważną rzeczą jest wspomnienie o standardach, które dotyczą nurków zawodowych. Są to standardy określone przez International Diving Schools Association – gdybyście państwo zechcieli sięgnąć do oryginału, którym na pewno państwo dysponują, a może nawet mają państwo te przepisy w głowie, ponieważ na co dzień musicie się tymi standardami posługiwać i ich przestrzegać – i przewidują one dla nurka z podobnym stopniem przeszkolenia maksymalną głębokość wykonywania pracy podwodnej 30 m przy dwukrotnie dłuższym czasie szkolenia oraz wykonaniu minimum sześćdziesięciu nurkowań. Ta różnica została w uzasadnieniu, mam nadzieję, dobrze przedstawiona.

Analogicznie wygląda sprawa dopuszczalnej głębokości dla nurka II klasy, jeżeli chodzi o szkolenie i praktykę.

Przechodząc do zmiany w art. 19, chciałabym powiedzieć, że wykreślenie zapisu o asyście nurka powoduje automatycznie zmianę maksymalnych dopuszczalnych głębokości dla nurków I i II klasy, tak aby były one na bezpiecznym poziomie, porównywalnym ze standardami światowymi, określonymi na przykład w standardach International Diving Schools Association lub Association of Diving Contractors International. Ja dysponuję tabelą porównawczą dotyczącą szkoleń na maksymalnej głębokości w różnych krajach. Gdyby państwo senatorowie chcieli do tego zerknąć, bardzo proszę.

Ważną rzeczą jest, czy ta ustawa rodzi skutki dla skarbu państwa – nie rodzi, jeżeli chodzi o dodatkowe wydatki.

Projekt ten nie jest sprzeczny z normami Unii Europejskiej, a dokumenty czy standardy, które są w nim przywołane, są ogólnie obowiązującymi w Europie i świecie.

Chciałabym jeszcze zaznaczyć, że mimo standardów dla dopuszczalnych głębokości przedstawionych w tabeli, na przykład jeśli chodzi o te 30 m, niektóre kraje w swoim ustawodawstwie nawet zmniejszają tę ilość metrów, między innymi Austria, Kanada, Belgia, Dania czy Francja o 10 m, tam nurkowie mogą schodzić do 20 m.

Mam również opinię Urzędu Morskiego w Gdyni, który jest przychylnie nastawiony do tych zmian i zaznacza, że one wybitnie się przyczynią do zwiększenia bezpieczeństwa wykonywania prac podwodnych, ograniczając uprawnienia nurków III i II klasy do głębokości uznawanych w krajach Unii Europejskiej.

W związku z tym ja bardzo proszę o przyjęcie tego projektu i dyskusję na jego temat. Na pewno bardzo bym prosiła o wypowiedzenie się przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki Morskiej i ewentualnie na koniec, jeżeli pan senator zechce ich poprosić, również naszych gości. Jeżeli będą jeszcze jakieś uwagi, bo być może państwo też mają z tym środowiskiem styczność i będą chcieli zgłosić jakieś zmiany przy okazji tej nowelizacji, bardzo proszę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.

Biuro Legislacyjne poproszę.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Maciej Telec:**

Dziękuję bardzo.

Ustawa nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych. Chciałabym pod rozwagę komisji poddać tylko kwestię czternastodniowego vacatio legis, ponieważ ta ustawa jednak ogranicza uprawnienia zawodowe nurków, być może byłoby zasadne wydłużyć vacatio legis po to, żeby chronić interesy tej grupy zawodowej, ale być może jest to zbędne.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Wydaje mi się, że chyba nie trzeba, bo po prostu nie schodzi się głębiej i koniec, i tutaj vacatio legis nie jest potrzebne. Tak że ja jednak bardzo proszę, jeżeli chodzi o art. 2, o przyjęcie takiej treści, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od daty ogłoszenia.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, dostaliśmy materiał z Biura Legislacyjnego, to jest jak gdyby lepsza forma tych zapisów.

(*Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec: To są tylko zmiany legislacyjne, one nie mają żadnego wpływu na meritum.*)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przed przystąpieniem do dyskusji ja bym poprosił o zabranie głosu pana dyrektora Sławomira Lewandowskiego, który reprezentuje ministra.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Generalnego
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
Sławomir Lewandowski:**

Dzień dobry, Panie Przewodniczący.

Droży Państwo, Ministerstwo Gospodarki Morskiej akceptuje w pełni rozwiązania zaproponowane w inicjatywie senackiej i nie wnosi do nich żadnych zastrzeżeń, ponieważ one idą w dobrym kierunku – uporządkowania spraw, które tego wymagają. Ustawa jest stosunkowo nowa, jeśli porównać ją z okresem wykonywania zawodu nurka i innymi regulacjami, które obowiązywały, ale po paru latach jednak wymaga pewnych zmian. Te zmiany idą w dobrym kierunku, więc ministerstwo nie wnosi żadnych zastrzeżeń. Jeśli będzie taka możliwość i wola komisji, ministerstwo chciałoby, korzystając z okazji, zasugerować pewne dalsze zmiany. Za zgodą pana przewodniczącego przedstawimy je w odpowiedni sposób.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, może w ten sposób: skoro propozycje ministerstwa są związane z materiały ustawy, ja bym poprosił, Panie Dyrektorze, o ich przedstawienie, a komisje ewentualnie włączają je do swojej inicjatywy. Bardzo proszę.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Generalnego
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
Sławomir Lewandowski:**

Dziękuję bardzo.

W takim razie ja pokrótce opowiem, do czego by te zmiany dążyły, a potem poproszę jeszcze pana Ireneusza Bulskiego o szczegółowe wyjaśnienia, dlaczego takie zmiany proponujemy i z czego one wynikają.

Otóż ministerstwo chciałoby zaproponować dodatkowo zmiany doprecyzowujące przepisy w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa wykonywania prac podwodnych: w art. 19 drobne zmiany, ale istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa, ponadto zmianę zmierzającą do dostosowania wymogów ustawy do praktyki działania w zawodzie nurka z uwzględnieniem realnych możliwości stosowania zawartych w ustawie roz-

wiązań – to jest zmiana w art. 20 ust 6, oraz zmianę wynikającą z postulatów i potrzeb środowiska, dotyczącą kosztów egzaminowania, niewielką, ale dość istotną dla egzaminatorów.

Jeśli chodzi o szczegóły, to za zgodą pana przewodniczącego oddam głos panu Bulskiemu.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Bardzo proszę.

**Radca Ministra w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
Ireneusz Bulski:**

Dziękuję.

Proszę państwa, nasza zmiana do art. 19 ust. 2 i 3 polega na tym, że zasadniczo zgadzając się z propozycją grupy senatorów, proponujemy usunięcie w tekście słowa „samodzielnego” – to jest piąte słowo – „dyplom nurka III klasy uprawnia do samodzielnego”. Proponuję usunięcie tego słowa, które jakoś tak się przemknęło wskutek nieuwagi wszystkich ekspertów. Dlaczego to słowo jest niepotrzebne? Dlatego że praca podwodna wykonuje się pod nadzorem, są to prace asekurowane i nie może być mowy o ich samodzielnym wykonywaniu, jest to praca wykonywana pod nadzorem kierownika i przy pomocy nurka asekurowującego na powierzchni. W związku z tym w art. 19 ust. 2, 3, 4, 5 proponujemy usunięcie słowa „samodzielnego”.

Co do art. 19 ust. 6, który dotyczy kierownika prac podwodnych II klasy, to poprzednia koncepcja była taka, że kierownik prac podwodnych II klasy miał nadzorować prace płytkie, na średnich głębokościach, ponieważ nurkowie II klasy mogli pracować także pod nadzorem bardziej doświadczonych nurków I klasy lub nurków saturowanych, także w pracach głębinowych. W tej chwili to zmieniamy i w związku z tym konieczne jest ograniczenie uprawnień kierownika prac podwodnych II klasy do wykonywania prac podwodnych na małych i średnich głębokościach, do 50 m.

Z czym to się jeszcze wiąże? Wiąże się ta zmiana także z usprawnieniem procesu szkolenia nurków, kierowników prac podwodnych II klasy, gdyż w dotychczasowym systemie ich szkolenie wymagało bardzo bogatego oprzyrządowania technicznego w postaci dzwonów nurkowych, platform, komór dekompresyjnych i hiperbarycznych, gdyż byli oni szkoleni także w zakresie prac głębinowych. Usuwając te uprawnienia nurka II klasy i ograniczając je do prac podwodnych na małych i średnich głębokościach, usprawniamy proces szkolenia i zmniejszamy wybitnie koszt szkolenia takiego nurka. Jest to wskazane, tym bardziej że w Polsce rysuje się wyraźny podział prac podwodnych na prace wykonywane wewnątrz kraju, a więc na wodach, zbiornikach śródlądowych i prace na morzu. Wewnątrz kraju, ze względu na głębokości, które tam istnieją, jest to praca na głębokości 2–3 m, wyjątkowo 20 m, a na Solinie 25–30 m, a więc są to prace na średnich głębokościach, prac głębinowych nie ma, saturowanych też nie ma. Zatem taka zmiana dostosowuje cykl szkolenia i kwalifikacji do realnego podziału: prace wewnątrz kraju i prace na morzu.

Kolejna zmiana proponowana przez ministerstwo jest pewną konsekwencją tego, co powiedziałem, i sprowadza się do poprawienia w art. 20 ust. 6 uprawnień tegoż kierownika. Myśmy przez ostatnich pięćdziesiąt lat przeszkolili około tysiąca kierow-

ników robót nurkowych, bo tak oni się nazywali, pod działaniem starych przepisów z 1965 r., i teraz ci ludzie, chcąc wymienić dyplomy stare na nowe, nie mogą tego zrobić, dlatego że w ustawie postawiono wymóg, że musieliby się starać o uprawnienia dość wysokie, nurka II klasy. Poprzednio tego nie było. Część tych ludzi, w młodym wieku i o dobrym zdrowiu, to zrobi, ale część osób, mających już siwe włosy i już nie całkiem doskonały stan zdrowia, nie będzie w stanie tego zrobić i będzie musiała wypaść z zawodu. Ustawodawca powiedział, że ich dyplomy będą ważne przez pięć lat. Ten pięcioletni okres kończy się w 2009 r. Wtedy część tych ludzi musiałaby odejść z zawodu. W związku z tym proponujemy zmienić wymóg i powiedzieć, że taka osoba nie musi mieć dyplomu nurka II klasy, a więc na średnim poziomie, tylko III klasy. Dyplom III klasy jest stosunkowo łatwo zrobić. Pani senator mówiła o ćwiczeniach, że w programie jest napisane, że trzeba dziesięć czy piętnaście razy zejść pod wodę, a tyle średnio zdrowy człowiek jest w stanie zrobić, panowie senatorowie też, ja być może też. Taka zmiana pozwoliłaby kilkuset kierownikom robót nurkowych, mającym stare dyplomy, przejść swobodnie do nowego systemu.

Kolejna zmiana, którą proponujemy, jest porządkująca. W art. 27 ust. 3 był zapis o finansach, kosztach egzaminów. Ten zapis ministerstwo nam narzuciło, mówię o Ministerstwie Finansów, a następnie bez naszej wiedzy usunęło z ustawy i w tej chwili w nowym tekście ustawy, jeżeli dobrze widzę, nie ma tego zapisu. Oznacza to, że egzaminatorzy, którzy nie są pracownikami Urzędu Morskiego, tylko są powoływani spośród ekspertów gdzieś tam zatrudnionych, udają się na egzamin, który często jest również praktyczny, więc muszą zejść pod wodę, i on trwa zazwyczaj dwa, trzy dni, a potem jeszcze jest egzamin teoretyczny, dostają pieniądze za egzamin, ale nie dostają zwrotu kosztów podróży. Te egzaminy odbywają się najczęściej pod Krakowem, w Jaworznie-Szczakowej, tam jest taki zalew, gdzie jest 30–40 m głębokości, i tam trzeba po prostu te dwa, trzy dni być. Urząd Morski nie zwraca kosztów dojazdu, a często są one dużo wyższe od tego, co oni zarobią za egzamin. Proponujemy więc w art. 27 ust. 3 dodać na końcu słowa „oraz zwrot udokumentowanych kosztów podróży”, a więc kosztów hotelu i pociągu.

(Głos z sali: A delegacje?)

Delegacji nie może Urząd Morski dać, bo nie są to jego pracownicy. Są to po prostu osoby, takie jak państwo czy ja, które desygnuje Urząd Morski do przeprowadzenia egzaminu.

Jest jeszcze kolejna zmiana zupełnie porządkująca, że się tak wyrażę, bez merytorycznego znaczenia. Dotyczy ona poprawienia art. 23 ust. 1, gdzie cytujemy ustawę o uznawaniu kwalifikacji nabytych w Unii Europejskiej etc. Tam były już dwie zmiany i trzeba po prostu dodać numery Dziennika Ustaw. To byłoby z naszej strony tyle.

Chciałbym tylko jeszcze dodać, że myśmy nasze propozycje konsultowali ze Stowarzyszeniem Nurków Zawodowych RP, z obecnym tutaj prezesem stowarzyszenia, panem Grzegorzem Bernaciakiem, i oni są z nami zgodni, rozumiem, że chyba zdania nie zmienili, nasze postulaty czy wnioski się pokrywają. To tyle na ten temat.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, szkoda, że to nie było wcześniej zgłoszone, bo moglibyśmy inaczej procedować. Proszę, Panie Dyrektorze, o przekazanie materiałów do Biura Legi-

slacyjnego. Głosowania i przyjęcie dokumentu będą za tydzień, a dzisiaj ewentualne pytania, uwagi, dyskusja i na tym zakończymy pierwsze wspólne posiedzenie.

Pan senator Lasecki, bardzo proszę.

Senator Jarosław Lasecki:

Panie Przewodniczący, ja mam wniosek formalny. Pani senator sprawozdawca bardzo obszernie i porządnie uzasadniła konieczne zmiany, Biuro Legislacyjne nie ma do tego żadnych uwag, uzasadnienie, które otrzymaliśmy, jest jasne, czytelne i oczywiste, w związku z tym mój wniosek formalny jest o przejście do głosowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję, Panie Senatorze, ale może jeszcze jedno...

(Senator Piotr Andrzejewski: Wniosek przeciwny.)

Tak?

Senator Piotr Andrzejewski:

Wcale to nie jest jasne dla laików, być może pan senator Lasecki nurkuje, jest amatorem nurkowania, ja jestem zainteresowany gospodarką morską i tymi działaniami, ale widzę, że ta ustawa jest lobbingowa. Ja ją popieram i też w ramach lobbingu tej ustawy mogę się wypowiadać, deklaram taką wolę, ale mam parę uwag i prosiłbym, żeby można było jednak przeprowadzić dyskusję, bo jest to pewien precedens incydentalnego regulowania w zakresie, który dotyczy dziedziny specjalistycznej, no, jest to załatwienie pewnej sprawy, ale rzutuje to również na poprawność legislacji, przede wszystkim co do sposobu legislacji przez Biuro Legislacyjne.

To, co otrzymaliśmy z tym uzasadnieniem, trzeba zweryfikować z tym, co słyszymy. Ale żeby to zrobić – poddaję to pod rozważenie – czy nie należałoby w przyszłości, zamiast operować numerkami, które nic nie mówią o tym, co się skreśla, a co się dodaje, napisać: „art. 19 otrzymuje brzmienie” i podać jego nowe brzmienie. Bo my w tej chwili wiemy, o co chodzi w inicjatywie, ale nie wiemy, tak naprawdę, jakie będzie ostateczne brzmienie ustawy.

Kto z panów dysponuje ustawą i może mi teraz przeczytać, jak to brzmi?

(Głos z sali: Ja mogę przeczytać.)

Tak, pani senator na pewno. Ale ja bym chciał, żebyśmy głosowali nie na zasadzie, że chcemy sprawę załatwić, tylko na zasadzie pełnego rozeznania w tym, jak będzie brzmiał przepis po nowelizacji. W tej chwili większość z nas nie może przytoczyć, jak będzie brzmiał przepis po nowelizacji.

Druga kwestia – w uzasadnieniu czytamy: „Nie praktykuje się ani w Polsce, ani na świecie sytuacji, w której obok nurka wykonującego pracę podwodną jest nurek asystujący – czyli z tego wynika, że trzeba samodzielnie – który ma za zadanie dbać o bezpieczeństwo i poprawne wykonywanie pracy”. Skoro się nigdzie nie praktykuje, że jest nurek asystujący, no to nie można skreślać samodzielności. A jeżeli już skreśliśmy samodzielność w dwóch ustępach, to znaczy w ust. 3 i 4 w art. 19, to dlaczego jej nie skreśliśmy w pozostałych? Dla mnie jest to niejasne. Czy jedna klasa ma być samodzielna, a inna klasa ma być niesamodzielna?

Dalej, jeżeli chodzi o koszty podróży, no, być może ja się czepiam, ale jest pewien standard zwrotu kosztów podróży. A jak ktoś przyjedzie samochodem... a jak przyleci samolotem, to mu się zwraca za samolot? Czy to jest *à la discrétion*, według uznania? Ja byłem w takiej sytuacji, że pan Hirszman przyjechał sobie na proces do Krakowa taksówką, taksówka czekała pół godziny i on zażądał zwrotu kosztów podróży. Czy o takie zwroty kosztów podróży chodzi, czy też o odpowiadające pewnym standardom? Jeżeli pewnym standardom, to trzeba napisać, w jakim zakresie. To jest następna historia. Oczywiście koszty podróży należy zwracać, ale trzeba też napisać, czy to będzie *à la discrétion* Urzędu Morskiego, czy też nie, a jeżeli nie, to prosiłbym, żeby powiedzieć, że stosuje się tutaj jakieś standardy, na przykład stosowane przy zwrocie kosztów podróży w sądzie czy gdzie indziej.

To są drobne uwagi, ale chciałbym, żeby legislacja, przynajmniej legislacja w Senacie, a to jest senacka inicjatywa, rozważała wszystkie aspekty, abyśmy w przyszłości, ponieważ ciągle jesteśmy obiektem złośliwej dywersji, nasz system demokratyczny i nasze procedury, nie spotkali się z tym, że oto Senat nie zajmuje się poważnymi rzeczami, tylko tym, czy nurek ma zwroty kosztów podróży czy nie. Proszę zrozumieć, dlaczego każda taka sprawa powinna być *sine ira et studio* bardzo dokładnie przedyskutowana.

Zatem ja bym prosił o wyjaśnienie: pierwsze – dlaczego mamy skreślać tę samodzielność w dwóch ustępach w art. 19, a w pozostałych nie, drugie – jak się ma skreślenie samodzielności do tego, co jest w uzasadnieniu inicjatywy, jeszcze raz cytuję: „Nie praktykuje się ani w Polsce, ani na świecie sytuacji, w której obok nurka wykonującego prace podwodne jest nurek asystujący”. Ustawa mówi, że w związku z tym, że się nie praktykuje, trzeba samodzielnie, tymczasem inicjatorzy proponują, żeby skreślić samodzielność, czyli sprzecznie z praktyką, na której rzecz optuje nowelizacja. Nie jest to dla mnie zrozumiałe. Tu jest jeszcze kilka innych takich kwestii. Przyznam się szczerze, że ja szczególnie się tą dziedziną nie interesowałem, ale sposobem racjonalności legislacji się interesuję i dlatego na razie zadaję te pytania, ale być może zadam i inne.

Jest również problem, o którym Biuro Legislacyjne wspomniało, a który jest dla mnie niezrozumiały. Prosiłbym o wyjaśnienie, dlaczego ta inicjatywa ma ograniczyć uprawnienia zawodowe nurków i w jakim zakresie, i czy to jest zgodne z międzynarodowymi standardami w tym zakresie, bo to jest sprawa też dla mnie niejasna. Jeżeli mamy tą ustawą ograniczać uprawnienia zawodowe, to w interesie czym? Bezpieczeństwa nurków? I dlaczego wtedy, kiedy robiono tę ustawę, te wszystkie zastrzeżenia nie zostały zgłoszone? Czy dlatego że legislator pominął konsultacje, czy dlatego że tych konsultacji nie było, czy też dlatego że po prostu to przegapiono? Na to też chciałbym znać odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Panie Przewodniczący, do wniosku formalnego – dziękując bardzo za naświetlenie wszystkich elementów tej nowelizacji z innego punktu widzenia i chyląc czoła

przed ogromną wiedzą i doświadczeniem pana senatora Andrzejewskiego, wycofuję mój wniosek formalny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Misiak.

Senator Tomasz Misiak:

Proszę państwa, ja akurat powiem odwrotnie niż pan senator. Niestety, ta ogromna wiedza w zakresie nurkowań nie występuje u pana senatora, o co nie mam oczywiście pretensji, ale dokładnie całe to uzasadnienie było sprzeczne z ideą tego, o czym mówimy. To nie jest, przepraszam, rzecz mało ważna mówienie o bezpieczeństwie nurków.

Ja tylko chcę podkreślić, bo akurat rekreacyjnie zajmuję się nurkowaniem, to, co pani senator Arciszewska mówiła na temat głębokości nurkowań – na całym świecie nurkowania rekreacyjne powyżej 40 m już praktycznie nie istnieją, przestają być nurkowaniami rekreacyjnymi z tego powodu, że panujące tam warunki wymagają od nurków specjalnych umiejętności i wpuszczenie nurka po piętnastu nurkowaniach na tego typu głębokość byłoby tym samym, co posadzenie pana senatora za sterami samolotu po dwunastu lotach w roli pasażera. W związku z tym to jest kompletnie złe rozwiązanie, które zagraża życiu, i to nie jest mała, drobna sprawa, którą się zajmuje nasz Senat, porównywalna do podnoszonej kwestii kosztów delegacji.

Druga sprawa, dotycząca samodzielności – wyraźnie było powiedziane przez pana dyrektora: nie chodzi o samodzielność generalnie, tylko chodzi o skreślenie samodzielności w rozumieniu znajdowania się nurka w sytuacji, kiedy jest on całkowicie sam. Na całym świecie jakiegokolwiek formy nurkowań zazwyczaj odbywają się w tak zwanym systemie PADI, kiedy zawsze jest dwóch nurków pod wodą. W odniesieniu do nurków zawodowych ten system nie ma zastosowania, a samodzielność określa, że nie ma człowieka... to znaczy nurek nie może być sam, przy nim musi być ktoś, kto nim kieruje. Kierownik prac podwodnych, o którym było mówione, znajduje się na górze, nie na dole, to jest ta różnica.

Mówimy o sprawach merytorycznych nurkowania, nie o sprawach legislacyjnych i dlatego prosiłbym państwa, szczególnie tych, którzy nie mają styczności z tą tematyką, co jest przecież naturalne, ja też nie znam się na lotnictwie i paru innych rzeczach, o wysłuchanie ludzi, którzy się na tym znają, bo naprawdę nie ma tutaj problemów legislacyjnych, są wyjątkowo problemy merytoryczne i absolutnie te problemy uznałbym za w pełni uzasadnione, bo po prostu tak jest w rzeczywistości, jak pani senator tłumaczyła, mówimy o pewnym specyficznym środowisku, które dla człowieka raczej nie jest dostępne w sposób naturalny.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.
Pani senator Arciszewska.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję panu senatorowi Andrzejewskiemu. Rzeczywiście jak zwykle, przy każdym projekcie, wiedza pana senatora jest bardzo pomocna i rzeczywiście z punktu widzenia organizacyjnego być może powinno być tak, że państwo powinni mieć starą ustawę i zmiany, żeby od razu przy danym artykule było jasne, w jakim kierunku te zmiany idą, żeby mieć materiał porównawczy, co do tego się zgadzam.

Jeżeli jednak chodzi o sprzeczności, o których pan senator mówił, to rzeczywiście jest tak, że dla laika to może być niezrozumiałe i to jest problem całej gospodarki morskiej, że bardzo ciężko jest nam się przebić z różnymi tematami i rozwiązaniami, bo niestety ludzi, którzy się na tej materii znają i mają tego rodzaju doświadczenia zawodowe, jest wśród parlamentarzystów niewielu. My staraliśmy się jak najjaśniej przedstawić w uzasadnieniu, o co nam chodzi, i ja nie bez kozery powiedziałam o wyjeździe, choć to by przedłużyło prace legislacyjne, bo wtedy rzeczywiście można by zobaczyć to, o czym mówił mój przedmówca, na czym polega ta asysta bez asysty, asysta w przypadku nurka, który nurkuje rekreacyjnie, i takiego, który nurkuje zawodowo, w jakim sprzecznie on schodzi i dlaczego asysta nie może być bezpośrednio przy nim, bo mu nie pomoże, bo mu tlenu bezpośrednio nie przekaże, na czym polega asysta, która jest na górze, dlaczego jest droga radiowa – to są pewne istotne elementy, ja idę na skróty, żeby państwa nie zatrzymywać, ale mój przedmówca o tych elementach powiedział, bo praktykuje nurkowanie, i moim zdaniem powinien był rozwiązać pewne wątpliwości.

Ja oczywiście nie nazwałabym tej ustawy lobbingową, dlatego że w gospodarce morskiej czy w pewnych zawodach morskich zawsze jest pewna określona grupa, która się tym zajmuje. Dla mnie to nie jest ustawa lobbingowa i ja się nie będę, przynajmniej na razie, przejmowała tym, co prasa napisze, ja bardzo chętnie merytorycznie wyłożę dziennikarzom, o co mi chodzi. Są jednak pewne względy bezpieczeństwa ludzi, które muszą być uwzględnione. Ja pracowałam nad tą ustawą w tamtej kadencji – nie będę opowiadać, jak wyglądały komisje i podkomisje – i jako senator miałam czasem zastrzeżenia do trybu ustaw, które z Sejmu wychodziły, oraz ich jakości. Być może było tak, jak pan senator mówi, że ktoś czegoś nie dopatrzył albo coś komuś zasugerował, właśnie laikowi, który nie za bardzo tę materię poznał.

Ja optowałabym za tym, żeby jednak jak najszybciej procedować nad tą ustawą, dlatego że to są elementy, które dla nurków stanowią groźbę utraty życia. W Polsce sezon już się skończył, ale nasi nurkowie pracują też za granicą. Nie chciałabym, żeby ktoś powołał się na te dopuszczalne 50 m i powiedział: wiesz co, weźmy Polaka, niech on sobie tam nurkuje, my tego nie robimy ze względów bezpieczeństwa, ale on na te 50 m zejdzie. Ja nie chcę takich przypadków, nie chcę słuchać, że giną moi koledzy, rodacy, osoby doświadczone, po prostu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gałkowski.

Senator Janusz Gałkowski:

Proszę państwa, tak przysłuchuję się tej dyskusji i nasuwa mi się taki wniosek: przygotowana jest poprawka w brzmieniu, które zostało nam przedstawione, i ona zo-

stała w miarę uzasadniona, chodzi o kwestie bezpieczeństwa. Myślę, że wypowiedź pana senatora Andrzejewskiego, przeze mnie przynajmniej, nie została odebrana jako lekceważenie bezpieczeństwa nurków, wręcz przeciwnie, jest to sprawa najważniejsza i ona jest, można powiedzieć, dopracowana, przygotowana do legislacji.

Jednak niedobra jest praktyka, że przy okazji tej zmiany na posiedzeniu komisji dowiadujemy się o całym szeregu innych propozycji. My generalnie... a przynajmniej ja jestem człowiekiem, który generalnie ma zaufanie, zwłaszcza do merytorycznie przygotowanych osób zajmujących się specjalistyczną dziedziną, na której ja się nie znam. Ale kwestia zaufania to jest jedna rzecz, a tu chodzi o wprowadzenie całego szeregu innych, nowych zmian czy uzupełnień, czy poprawek, które wymagają dopracowania, przede wszystkim z punktu widzenia prawidłowej techniki legislacyjnej, ale też skutków finansowych, bo może niewielkie, ale jednak jakieś skutki finansowe przy zwrocie kosztów podróży będą. No, wszystkie te elementy trzeba po prostu dobrze przygotować i jeśli będzie taka inicjatywa, w moim przekonaniu, należy ją zakończyć głosowaniem. Ale jeżeli państwo uznacie, że inne zmiany, także w zakresie zwrotu kosztów podróży, są aż tak ważne, że nie mogą poczekać, będę zdziwiony, bo wydaje mi się, że trzeba to rozdzielić: kwestie bezpieczeństwa załatwić dzisiaj, bo one są najważniejsze, a całą resztę przygotować w jednej grupie zmian w nowym projekcie. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Senator Misiak, proszę.

Senator Tomasz Misiak:

Ja chciałbym, proszę państwa, złożyć wniosek formalny o poparcie tego, co powiedział pan senator. Nie możemy dyskutować nad sprawami, które zostały nam zgłoszone bez dokumentów, bez niczego, ani powiązać dzisiaj przedstawionych rozwiązań z naszą inicjatywą mającą na celu poprawę bezpieczeństwa nurków, ponieważ każdy dzień zwłoki w przyjęciu tych dokumentów... Ministerstwo złoży przygotowane projekty, będziemy o tym dyskutować za tydzień i będą to kolejne wpływające niepotrzebnie dni. Przegłosujemy uchwałę, którą mamy już zaproponowaną i co do której chyba wszyscy się zgadzamy, a kolejne zmiany, które można zaproponować, wprowadźmy, Panie Przewodniczący, pod kolejne obrady komisji, ale już w takiej formie, w jakiej to powinno być przygotowane, czyli normalnych zapisów sprawdzonych przez Biuro Legislacyjne, o których będziemy mogli dyskutować w sposób formalny. W tym wypadku akurat zgadzam się w 100% z panem senatorem Andrzejewskim, dyskusji na temat ustaw, nie posiadając żadnych dokumentów i uzasadnień, nie możemy prowadzić.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja mam wniosek przeciwny. Uważam, że skoro są dwie komisje, skoro absorbujemy swój czas poprawkami do tej ustawy, zróbmy to porządnie i całościowo,

uwzględniając te wnioski. Mój wniosek jest taki, żeby pani senator, ewentualnie upoważniona przez innych wnioskodawców, zrobiła autopoprawkę uwzględniającą wszystkie te elementy w sposób poprawny.

Chciałbym również powiedzieć, że oprócz praktykowania nurkowania do pana senatora należy jeszcze praktykowanie poprawnej legislacji w Senacie, po to tu jesteśmy. Aktualny stan polskiej legislacji nie odpowiada standardom. Komisja Ustawodawcza miała niedawno spotkanie na ten temat: że ciągle dłubiemy incydentalnie przy jednym zagadnieniu, jest inflacja prawa, coraz bardziej szczegółowe kwestie załatwiamy, zamiast załatwiać sprawy generalnie. W związku z tym, jeżeli się wzięliśmy za tę ustawę, jeżeli jest w niej coś do zrobienia, to należy zrobić wszystko i nie zabierać już więcej czasu ani Senatowi, ani Sejmowi, zrobić wszystko, przyjrzeć się tej ustawie. Chcemy działać w interesie tego środowiska, tej ustawy i bezpieczeństwa, ale zrobimy to całościowo, a nie incydentalnie i tylko po to, żeby dzisiaj szybko odkreślić, żeśmy coś jeszcze załatwili. Wydaje się, że to jest jeden z systemowych sposobów traktowania materii ustawowej.

Teraz do pani senator pytanie. Oczywiście, że akceptuję to, co państwo chcecie przeprowadzić, no ale która z tych poprawek obniża tę głębokość z 50 do 40 m, bo ja w tym, że skreśla się „oraz prac podwodnych na średnich głębokościach w asyście nurka II lub I klasy”, „oraz głębinowych prac podwodnych w asyście nurka I klasy”, nie widzę obniżenia o 10 m. To wszystko należy wyjaśnić.

Chciałbym zrealizować te cele w sposób skuteczny i dobry, a nie pośredni. Dlatego też proponuję Biuru Legislacyjnemu i następnym inicjatorom, żeby jednak nadawali całościowe, nowe brzmienie nowelizowanemu przepisowi, a nie mówili: skreśla się przecinek, a tu dodaje się kropkę i na tym polega nowelizacja, albo tu skreśla się §1, a tam skreśla się §4. Co każdy z nas, który nie studiuje danej ustawy, z tego wie? No, musi przy pomocy eksperta z Biura Legislacyjnego studiować zakres nowelizacji, a tak miałby od razu wyłożony tekst. To jest *pro domo sua*, dla nas, dla Senatu.

Chciałbym więc uzyskać te odpowiedzi, a mój wniosek jest taki, żeby wszystkie te uwagi zebrać i przedstawić, powiedzmy, przed następnym posiedzeniem czy za tydzień, ująć w autopoprawce całość tego zagadnienia i skreślić z uzasadnienia to, co się kłóci z wnioskiem o skreślenie samodzielności, że nigdzie się nie praktykuje asysty do nurkowania, bo tak wynika z tego akapitu – raz, dwa – trzeciego akapitu uzasadnienia. To też wprowadza mętlik. Ja widzę, że nie o to chodzi. Jeśli jednak przeczyta to niezorientowana osoba, nie wprowadzona w meandry tego zagadnienia, tak to odczyta, że praktycznie wszędzie trzeba przyjąć samodzielność nurkowania, z tego uzasadnienia tak wynika, choć cel jest akurat odwrotny i my oczywiście go akceptujemy, bo o bezpieczeństwo należy dbać. Ja stawiam taki wniosek.

Prosiłbym też o odpowiedź na pytanie, jak wpływa ta nowelizacja na zwiększenie bezpieczeństwa i obniżenie dopuszczalnej głębokości nurkowania z 50 do 40 m, tak jak to robią amatorzy, bo to też nie jest dla mnie jeszcze jasne.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Senatorze, ja pewne argumenty przytoczyłam może zbyt mało obrazowo. Mówiliśmy o asyście i o tym, że trzeba czytać uzasadnienie, bo jest tam wcześniej zawarte, co to jest zawodowy nurek. To, o czym mówiliśmy z moim poprzednikiem, wydawało nam się, pozwala na uzmysłowienie sobie, jak ta asysta wygląda. Czyli de facto

jego samodzielność nie polega na tym, że on jest samodzielny i nie ma w ogóle asysty, tylko na tym, że w wodzie, na dole nie ma przy nim innej osoby. Ale taka osoba jest na górze, ponieważ nurek zawodowy schodzi w takim sprzęcie, który nie umożliwia przyłożenia mu aparatu tlenowego bezpośrednio od osoby asystującej – my próbowaliśmy panu senatorowi obrazowo to przedstawić – w związku z tym asysta jest na górze, na łodzi, i on jest drogą radiową...

(*Głos z sali: A ma być na dole?*)

(*Głos z sali: Nie.*)

Nie, właśnie o to chodzi, że nie ma asysty przy nurku zawodowym na dole, ponieważ...

(*Głos z sali: Jest samodzielny na dole.*)

...jego strój nie pozwala żadnemu nurkowi stojącemu obok niego na przyłożenie mu aparatu tlenowego. On jest tak ubrany, że aparatura tlenowa i radio są połączone z asystą na górze, na łodzi. Więc nie polega to na tym, że on w ogóle nie ma asysty, tylko ta asysta jest po prostu wykonywana w inny sposób.

Ja, w związku z wątpliwościami odnośnie do głębokości i asysty, bardzo prosiłabym, żeby nasz gość udzielił wyjaśnień, może on bardziej obrazowo i fachowo spróbuje panu senatorowi to uzmysłowić, żeby pan nie miał wątpliwości. W uzasadnieniu tego nie można zmienić, można jedynie dodać opis sytuacji z rysunkiem, jak wygląda asysta nurka zawodowego. Bardzo bym o to prosiła naszego gościa.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Pani Senator, spokojnie, dobrze.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja jestem spokojna.*)

Proszę państwa, ja mam propozycję, bo inaczej wejdziemy w takie szczegóły, które nas utopiają. Chciałbym zapytać przedstawiciela środowiska nurków: czy państwo uważacie, że lepsza jest koncepcja, żeby zająć się całością – i tu się zgadzam z senatorem Andrzejewskim – w tym również tym, co ministerstwo przedstawiło, czy też tym, co jest inicjatywą senatorską? Bo jeżeli puścimy dwie nowelizacje w krótkim czasie, proszę państwa, to zrobimy naprawdę niezły bałagan. Co potrzebujecie, jak to wygląda?

Jeden z panów, który by zechciał zabrać głos, bardzo proszę.

Przewodniczący Stowarzyszenia Nurków Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej Grzegorz Bernaciak:

Dzień dobry. Grzegorz Bernaciak. Krótka się przedstawię. Nurkuję dwadzieścia pięć lat...

(*Głos z sali: Bliżej mikrofonu poprosimy.*)

Jestem instruktorem nurkowania rekreacyjnego i zawodowego, jednym z trzech w Polsce instruktorów nurkowania do 120 m, członkiem komitetu nowych technologii, IDSA, w nurkowaniu zawodowym, biorę udział w pracach tego właśnie komitetu międzynarodowego, poświęconego nowym technologiom, no i prezesem stowarzyszenia z woli wyborców.

Teraz chciałbym się odnieść do poruszonych tutaj spraw. Kwestia jest złożona. Po pierwsze, chcielibyśmy mieć bardzo dobry dokument. Dobrze, że ten dokument

jest, to znaczy ustawa, niemniej jednak czas troszkę pili. Chciałbym państwu tylko uzmysłwić, że w tej chwili w Szczecinie odbywa się nabór do firm niemieckich. Nasz duży sąsiad nie ma takiej ustawy jak my i tam szkolenie nurków zawodowych odbywa się nie tak, jak na całym świecie w szkołach, tylko na różnego rodzaju kursach w cechu rzemiosł różnych, gdzie najpierw się przechodzi drogę rekreacyjną, a później drogę zawodową. Nurków zawodowych jest mało w Niemczech no i wiadomo, że nasi nurkowie będą tańsi. Obecnie, po naszych kursach, nurkowie są rekrutowani i tym samym zmuszani do pracy właśnie na tych głębokościach, które wprowadziła stara ustawa, a ona wprowadziła to poprzez jeden wyraz „oraz”. Ja, jako człowiek z boku, nieinteresujący się polityką, w ogóle zabroniłbym w Sejmie używania słowa „oraz”, bo zaraz robi jakiś kłopot. Jeżeli się skreśli słowa „oraz prac podwodnych na średnich głębokościach w asyście nurka II lub I klasy”, uprości nam się cała sprawa.

Po drugie, na całym świecie są trzy główne granice nurkowania zawodowego: 20 m, 50 m i powyżej 50 m, czyli około 100 m. Głębokość jest uzależniona od stosowanego sprzętu. Pierwsza głębokość to jest nurkowanie na przewodzie do głębokości pomiędzy 20 a 30 m i jest ono ograniczone długością przewodu. Druga głębokość – 50 m – tu jest stosowany dzwon nurkowy, czyli taki specjalny tramwaj, który dowozi nurka na miejsce, gdzie on sobie wychodzi z tego dzwonu na głębokości 50 m i porusza się w promieniu 15–20 m, nie dźwigając ze sobą przewodu, bo nurek zawodowy nie jest od robienia wyczynów, tylko od wykonywania pracy. Trzecia głębokość – 100 m – tu stosuje się dzwon zamknięty.

To jest duża sprawa, że my tę ustawę mamy, ale ten drobny akapit powoduje, że jest jak w reklamie – prawie to samo, ale nie to samo. Ja się cieszę, że znalazły się tu osoby, które nurkując rekreacyjnie, od razu zrozumiały, o co w tym wszystkim chodzi, i to popierają.

Ja bym proponował w imieniu środowiska, jeżeli można, żebyśmy dopracowali resztę punktów, bo jeżeli puścimy tę ustawę w obecnym brzmieniu, to znaczy zmienimy tylko te dwa artykuły, to podejrzewam, że po prostu znowu...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, tak. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gałkowski.

Senator Janusz Gałkowski:

Wydaje mi się, że to, co pan powiedział na samym początku – o naborze niemieckich firm... No właśnie, jeżeli będziemy czekali z pozostałymi zmianami, spowodujemy zagrożenie bezpieczeństwa. Jeżeli ono rzeczywiście istnieje... Ja mam syna, który nurkuje, i znam trochę tę tematykę, znam Mirka Kierepkę.

(Głos z sali: Właśnie u niego jestem.)

No wiem, ja tę tematykę znam. Ja nie jestem profesjonalistą, oczywiście, ale dla mnie bezpieczeństwo ludzi jest ważniejsze niż ta cała gmatwanina ustawodawcza, której chciałbym uniknąć. Byłoby zdecydowanie lepiej, gdyby to było kompleksowo załatwione. Uważam jednak, że kwestia bezpieczeństwa jest na tyle ważna, że należy

w tym wypadku dać jej priorytet i tę inicjatywę przepuścić. Bardzo celne było pytanie pana senatora Andrzejewskiego, bo przecież normy IDSA, tak się to chyba nazywa, International Diving Schools Association, były znane już od dawna, jeżeli więc były prace nad tą ustawą, to pewnie albo nikt dokładnie tego nie przygotował, albo może właśnie były takie pojedyncze zmiany z takich czy innych racji. W każdym razie, nie wchodząc już w to, dlaczego tak się stało, jeżeli to jest kwestia dbałości o bezpieczeństwo ludzi, uważam, że należy to przeprowadzić.

I ostatnia uwaga – myślę, że jest potrzeba spotkania się z dyrektorem Biura Legislacyjnego, ponieważ wszystkie inicjatywy ustawodawcze senatorów, grup senatorów, komisji są przygotowywane w takiej formie, choć ta technika legislacyjna jest generalnie poprawna, że skreśla się jakieś zdanie. Jednak od strony czysto technicznej, żeby było prawidłowo, należałoby właśnie przytaczać pełne brzmienia nowych przepisów, żebyśmy po przeczytaniu uzasadnienia projektu wiedzieli, jak to brzmi, jak to wygląda i że to rzeczywiście załatwia problem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Dziękuję.

Pan senator Roman Wierzbicki.

Senator Roman Wierzbicki:

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście szkoda, że ten projekt nie został dopracowany od razu, choć byłoby to możliwe. Skłaniam się do stanowiska, jakie prezentuje pan senator Andrzejewski, że ciągle poprawianie tej samej ustawy niczemu dobremu nie służy, a ponadto naraża na szwank, nie oszukujmy się, dobre imię Senatu. To jest raz. Ale rzeczywiście bezpieczeństwo jest sprawą najważniejszą i w związku z tym jest pytanie: ile dokładnie dni by wynosiło opóźnienie, gdybyśmy chcieli dopracować tę ustawę?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Jeżeli można, proszę państwa... pozwolicie państwo, że teraz zaproponuję ścieżkę postępowania. W moim przekonaniu powinniśmy zrobić tak: dwudziestego, w przyszłą środę, jest posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, bo ja rozumiem, że wszyscy senatorowie są zgodni, że to trzeba zrobić, materiały są, a pani senator Arciszewska wspólnie z Biurem Legislacyjnym na środę to połączą.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dobrze.)

Jak mówię, legislacyjnie, żebyśmy ja mógł na to rzucić okiem i napisać pismo do pana marszałka, żeby wprowadzić to pod obrady za dwa tygodnie. Ponieważ dwudziestego siódmego są obrady Senatu i wtedy Senat może to wprowadzić pomimo brakujących terminów, my możemy się spotkać dwudziestego szóstego, przed posiedzeniem, komisje to zaakceptują i wejdzie to pod obrady dwudziestego siódmego. W ten sposób nie tracimy nic.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Słucham?

(Głos z sali: Do UKIE się musimy zwrócić.)

Oczywiście, ale do UKIE możemy się zwrócić w środę, kiedy będzie dokument przygotowany. Nie tracimy wtedy nic.

Czy jest na to państwa zgoda?

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

...byłoby bardzo cenne i co do trybu naszej pracy. No bo rzeczywiście nie każdy zna się na każdej materii, ale szczerze mówiąc, można było już tym razem zrobić tak, że jeżeli państwo mieli propozycje, ministerstwo... No więc jest prośba na przyszłość, że jeżeli przy jakiegokolwiek ustawie – dla szybkości i sprawności – będzie można jeszcze jakieś propozycje zgłosić, żebyście państwo też zadbali o to, żeby przedstawić senatorom materiał przed posiedzeniem komisji, przynajmniej dzień wcześniej, bo to usprawni naszą pracę.

Przewodniczący Marek Waszkowiak:

Proszę państwa, co do tych spraw się zgadzamy. Ale jest inny problem: jest ważna sprawa dla środowiska i ona musi być załatwiona, a skoro jest możliwość, którą daje regulamin, że możemy wprowadzić tę ustawę na posiedzenie dwudziestego siódmego, ja uważam, że należy to zrobić. Czy jest państwa zgoda?

(Głosy z sali: Tak. Oczywiście.)

(Głos z sali: Jest już nawet zapowiedziana ta ustawa.)

W następnym porządku. Zgoda.

Proszę państwa, czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze jakieś pytanie? Nie.

Zamykam wspólne posiedzenie komisji.

Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 31)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851